

## **Recenzja pracy doktorskiej pana magistra Michała Banaszaka:**

### ***Przekłady poezji George'a Herberta na język polski***

Napisana pod kierunkiem pani prof. Anastazji Seul praca doktorska pana magistra Michała Banaszaka dotyczy recepcji i oceny przekładów wierszy George'a Herberta na język polski. Najpierw Doktorant omawia zjawisko tłumaczenia tekstów artystycznych z punktu widzenia współczesnej nauki o przekładzie, koncentrując się głównie na wybranych szkołach i teoriach translatorycznych powstałych w trakcie albo tuż przed ukonstytuowaniem się i rozwojem dyscypliny Translation Studies. Potem, także w rozdziale pierwszym, pan magister omawia również specyfikę przekładu poetyckiego jako takiego i pełnioną w nim rolę tłumacza. Rozważa także sposoby oferowane przez translatorykę, których można byłoby użyć do zbadania przekładów wierszy George'a Herberta na język polski. W rozdziale drugim Doktorant opisuje angielską poezję metafizyczną XVII wieku oraz twórczość George'a Herberta ze szczególnym nastawieniem na jej specyfikę z punktu widzenia tłumacza na język polski. Rozdział trzeci pracy jest poświęcony recepcji i dziejom przekładu tekstów tego poety, rozdział czwarty natomiast dotyczy osobowości i strategii translatorskich stosowanych przez poszczególnych tłumaczy poezji George'a Herberta na język polski. W ostatnim rozdziale pracy jej Autor porównuje dwanaście polskojęzycznych przekładów utworów metafizycznego twórcy występujących w serii (najdłuższe z nich obejmują cztery ogniwa, najkrótsze zaś dwa), omawia także kilka pojedynczych tłumaczeń wykonanych przez Macieja Słomczyńskiego i Stanisława Stasiaka. Pracę kończą wnioski wysnute z badań, dość obszerna bibliografia oraz szeroki wybór przekładów wierszy Herberta dokonanych przez Doktoranta, przy czym aż dziewiętnaście z nich zostało przetłumaczonych na język polski po raz pierwszy.

Celem pracy – jak można wyczytać z jej Wstępu – jest sformułowanie syntezy oraz znalezienie odpowiedzi na pytania o obraz twórczości Herberta w języku polskim, a także opis sposobów kształtowania się jej kanonu we współczesnej literaturze docelowej. Jak wyjaśnia sam Doktorant: “Gdy powstaje tłumaczenie, staje się ono przedmiotem krytyki, ewentualnie (jednocześnie) powstaje tłumaczenie konkurencyjne. Krytyka i tłumaczenia konkurencyjne kształtują kanon twórczości obcej w języku docelowym. Na podstawie kanonu opisywana jest twórczość obca w dalszych rodzajach źródeł, w tym specjalistycznych. Źródła

specjalistyczne utrwalają kanon – itd. Właśnie takie przypadki zdarzały się tłumaczeniom z poezji Herberta. Prześledzenie tych refrakcji (by posłużyć się słowem belgijskiego translatologa Andrégo Lefevere'a ) może pomóc zobrazować ogólniejszy proces formowania się wizerunku literatury obcej w kulturze docelowej oraz rolę tłumaczy w tym procesie.” (str. 11)

Po lekturze dysertacji można stwierdzić, iż jej podstawowy cel – tj. „prześledzenie i opisanie procesu recepcji poezji Herberta w kulturze polskiej, odbywającego się za pośrednictwem przekładu poetyckiego, a także określenie specyfiki tego procesu” (str. 378) – został spełniony. Doktorantowi udało się również wskazać w poezji Sebastiana Grabowieckiego oraz Kaspra Miaskowskiego odpowiedni polski ekwiwalent dla twórczości Herberta. Michał Banaszak udowodnił również, jak ważna jest rola tłumaczy nie tylko w procesie przekładu, ale także formułowania się tzw. kanonu (obrazu) twórczości poety metafizycznego w literaturze polskiej.

Młody Badacz niestety w całej pracy niezbyt precyzyjnie wyjaśnił ten termin, odsyłając czytelników do artykułu Jerzego Jarniewicza (*Tłumacz jako twórca kanonu*). Stąd nie zawsze wiadomo, co rozumie pod pojęciem „kanonu” – raz używa go bowiem jako synonimu obrazu angielskiej poezji metafizycznej z XVII wieku powstałej przy pomocy tłumaczeń na język polski; innym razem zaś określa „kanonem” czy też „kanonem translatorskim” polskojęzyczne serie tłumaczeń utworów Herberta. Z uwagi na to, że Doktorant w pierwszym rozdziale pracy opisuje m.in. teorię polisystemów – czytelnik (a przynajmniej czytelnik mający wiedzę przekładoznawczą) spodziewa się lub rozumie pod pojęciem „kanonu” zgoła co innego. Dochodzimy w tym miejscu do najslabszego punktu skądinąd sprawnie i rzetelnie napisanej pracy – tj. do rozdziału poświęconego teorii przekładu. Doktorant skupia się w nim na wybranych teoriach i szkołach translatorycznych, nie wyjaśniając, dlaczego wybrał niektóre z nich, pominął zaś inne. Na przykład w ramach szeroko pojętej dyscypliny Translation Studies brakuje omówienia tak ważnych kierunków jak postkolonializm, gender i feminizm, dekonstrukcjonizm czy hermeneutyka, a oprócz zwrotu kulturowego i twórczego Doktorant nie opisuje innych zwrotów we współczesnym przekładoznawstwie: etycznego, socjologicznego, czy cyfrowego. Można przypuszczać, iż skupia się głównie na tych kierunkach i trendach w translatoryce, które wykorzystuje dalej w analitycznej części pracy. I chyba rzeczywiście tak jest (co samo w sobie trzeba uznać za zaletę, a nie wadę dysertacji), choć nie do końca. Otóż Autor doktoratu wyraźnie przyznaje, iż „Bardzo doniosłe znaczenie dla struktury [jego] pracy i określonych w niej kierunków analiz

mają poglądy wypracowane przez badaczy spod znaku teorii polisystemowej, a następnie szkoły manipulistów. Praca ta oparta jest mianowicie na założeniu, że proces recepcji dzieł obcych należy śledzić całościowo, nie tylko odnotowując kolejne tłumaczenia, ale też śledząc, jak obraz danej twórczości kształtowany jest przez pojawiające się w międzyczasie komentarze, teksty teoretyczne, artykuły, recenzje itp.” (str. 62). Same te poglądy Doktorant opisuje jednak tylko częściowo, nie wykorzystując całego potencjału niesionego przez obydwie wspomniane szkoły. Jeśli chodzi o teorię polisystemów młody Badacz nie informuje czytelników, iż jedno z jej kluczowych zagadnień dotyczy centralnego bądź marginalnego miejsca tłumaczonej literatury w polisystemie kultury docelowej. Itamar Evan-Zohar i Gideon Toury badali kiedy, jak i dlaczego tłumaczenia zajmują raz prymarne, innym razem zaś sekundarne pozycje w systemach kultury przekładu i wyjaśniali, iż od tego miejsca zależy sposób przekładu tekstów artystycznych. Jeśli w jakimś polisystemie w danym czasie tłumaczenia pewnych gatunków literackich zajmują centralną pozycję (tj. taką, która wpływa na kształtowanie się kultury docelowej) to tłumaczenia takie są przekładane za pomocą metody forenizacji. Są wyobcowywane a ich tłumacze stają się widzialni, co sprawia, że wierne wobec kultury źródłowej przekłady wnoszą obce (tj. nowe i ożywcze) elementy do kultury docelowej. Wchodząc do centrum polisystemu przekłady takie stają się, tak jak wszystkie obecne w nim formy, „canonized” – kanonicznymi. Jeśli tłumaczenia zajmują pozycję marginalną są „non-canonized”, tj. nie kształtują, a podtrzymują tylko zastany system. Są przekładane za pomocą metody domestykacji, która nie wnosi nic nowego i ożywczego do systemu kultury docelowej. Itamar Evan-Zohar i Gideon Toury podkreślają nieustanną rywalizację tekstów uważanych za kanoniczne i nie-kanoniczne w polisystemach literackich, które ulegają ciągłym przekształceniom i zmieniają zasady, wyznaczające obcym tekstom raz centralne, innym razem marginalne miejsca. Innymi słowy, co było modne i kanoniczne w wieku XIX, niekoniecznie musi takie być w wieku XX. Dla badacza przekładów – zwłaszcza ich rozciągniętych w czasie serii translatorskich – ważne jest zatem prześledzenie czy tłumaczenia powstałe w danym czasie były zgodne z ówczesnymi normami translatorskimi systemu docelowego, wskazanie jakie były to normy i jak wpływały na sposób tłumaczenia. Tych wszystkich kwestii pan Michał Banaszak nie porusza w swoim doktoracie, w którym zawęził pole badawcze do analizy wpływów przekładanej literatury na twórczość samych tłumaczy (np. poezji metafizycznej na wiersze Stanisława Barańczaka) i na współczesny obraz tej literatury w kulturze docelowej. Takie zawężenie danej teorii translatorycznej do jednego jej aspektu jest oczywiście uprawnione, ale powinien być o tym powiadomiony czytelnik.

Podobnie sprawa się ma z także kluczowymi dla doktoratu: szkołą manipulistów oraz serią translatorską. Jeśli chodzi o serię, Doktorant ograniczył się do jej jednostronicowego omówienia, zawężonego do ogólnej definicji pojęcia (według Edwarda Balcerzana) i uwag o wpływaniu na nią komentarzy krytyków przekładu i samych tłumaczy. Milczeniem Doktorant pominął zaś całą dynamikę serii, w której związki pomiędzy jej różnymi ogniwami:

mogą mieć charakter systemowy, albo też okazjonalny. W sytuacji pierwszej tłumacz tworzy swój tekst, chcąc świadomie zareagować na istniejący (bądź powstający) przekład i reakcja ta ma charakter w różnym stopniu jawnej polemiki z zaproponowaną wcześniej konwencją tłumaczenia dzieła X. W praktyce objawia się to najczęściej jako niezadowolenie z poziomu istniejących tłumaczeń. Pretekstem do podjęcia translacji staje się w podobnych przypadkach [...] „starzenie się” przekładów: archaizacja języka i dezaktualizacja wykładni interpretacyjnej. Najczęściej zatem tłumacz przekładający dzieło już wcześniej spolszczone kieruje się zamiarem stworzenia przekładu lepszego. Rzadziej bywa tak, iż nowy przekład na tyle jawnie nawiązuje do innego tłumaczenia, że dopiero w jego kontekście zostaje rozpoznany jako tłumaczenie polemiczne<sup>1</sup>.

Przekład polemiczny, zdaniem Izabeli Szymańskiej, nie tylko „jawnie nawiązuje do innego tłumaczenia”, ale także kwestionuje poprzednie ogniwa serii oraz proponuje wersję dostosowaną do oczekiwań współczesnego czytelnika i do współczesnych koncepcji translatorskich<sup>2</sup>. Czasami w serii istnieje również przekład centralny, który „zyskuje uznanie jako artystycznie ważny i do którego systemowo nawiązują następne”<sup>3</sup>. Ponadto, w jednej serii translatorskiej może występować kilka tłumaczeń centralnych – są one dość odmienne od reszty ogniw, ponieważ: „każde z nich preferuje inną dominantę translatorską. Ich ważność polega na ustaleniu pewnego poziomu tekstu [...] w takim stopniu, w jakim nie udało się go uzyskać w tłumaczeniach innych”<sup>4</sup>. Wszystkie systemowe przekłady w serii (i te polemiczne, i te centralne) nie tylko kwestionują wcześniejsze ogniwa, ale także utrwalają jakies ich cechy: „to, co tłumaczowi zda się rozwiązaniem [...] poprawnym czy bardzo dobrym i co już staje się jakby ‘słowem wspólnym’ wszystkich tłumaczy tej serii”<sup>5</sup>.

Wszystkie systemowe przekłady w serii ujawniają również zmieniające się normy przekładowe, które Szymańska (w świetle teorii polisystemów Itamara Even-Zohara oraz opisowych badań przekładoznawczych Giedona Toury) określiła skrótowo jako: „ograniczenia, oczekiwania, i konwencje dotyczące praktyki tłumaczeniowej,

---

1 A. Legeżyńska, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, Warszawa: PWN, 1986, s. 219-220. Wyróżnienia autorki.

2 I. Szymańska, *Serie translatorskie w polskich przekładach anglojęzycznej literatury dziecięcej*, [w:] *50 lat polskiej translatoryki*, red. K. Hejwowski, A. Szczęsny i U. Topczewska, Warszawa: UW, 2009, s. 513. Zob. także: I. Szymańska, *Przekłady polemiczne w literaturze dziecięcej*, „Rocznik Przekładoznawczy” 2014, nr 9, s. 193-208.

3 I. Szymańska, *Serie translatorskie...*, s. 513.

4 A. Legeżyńska, dz. cyt., s. 219.

5 Tamże, s. 220.

charakterystyczne dla danej kultury docelowej w danym czasie”<sup>6</sup>. Toury wyraźnie postuluje, by badać przekłady pod kątem ich „akceptowalności w systemie, którego element mają stanowić”<sup>7</sup>, czyli wracamy w tym momencie do mojego poprzedniego postulatu odnoszącego się do pracy pana magistra Banaszaka.

W analitycznej części doktoratu, w której młody Badacz omawia aż 12 serii tłumaczeń wierszy Herberta na język polski aż prosi się o ustalenie ich dynamiki: które przekłady były centralne, które polemiczne, które zaś tylko okazjonalne? Dlaczego? Jak to się miało do norm przekładowych polskiego polisystemu i jak ten system akceptował poszczególne tłumaczenia? W pracy te kwestie zostały pominięte i ograniczone jedynie do analiz porównawczych tekstów przekładu z oryginałem, a warto byłoby np. choćby wyjaśnić, dlaczego tłumaczenie Jerzego Sity cofnęło się w serii przekładów wiersza „Pearl” do bardziej bezpiecznego. Jak to wpłynęło na dynamikę serii? Czy miały z tym coś wspólnego zmiany norm tłumaczeniowych w polisystemie literatury docelowej?

Podobnie jak w przypadku pierwszego zawężenia pracy, tak i tu ograniczenie badań serii tylko do analizy komparatystycznej jest uprawnione, ale jej Autor powinien podać wyraźne przyczyny, dlaczego zdecydował się na taki krok. Dotyczy to również selektywności co do wykorzystanych w doktoracie pojęć z zakresu szkoły manipulistów.

Manipulizm jest wyjaśniony w nim głównie poprzez refrakcję, którą z kolei Doktorant zawęził przede wszystkim do „osobowości tłumacza” wpływającej na kształt przekładu (nazywa ją czasem „osobowością twórczą / poetycką / translatorską”). Przez „osobowość translatorską” Badacz rozumie: „ogół tendencji, które tłumacz urzeczywistnia lub deklaruje przy rozwiązywaniu problemów powstałych w trakcie tłumaczenia wierszy – zwłaszcza wierszy Herberta lub innych poetów metafizycznych” (str. 15). Definicja słuszna, ale jej Autor w stanowczo za małym stopniu akcentuje, iż „osobowość tłumacza” jest zaledwie jednym z bardzo wielu czynników wpływających na refrakcję (tj. przekształcenie) oryginału w przekładzie. Badacz w ogóle nie wspomina o tzw. „patronacie”, a ze wszelkich instytucji i zjawisk kontrolujących tłumaczenie, takich jak: cenzura, ideologia, polityka wydawnicza, nacisk zleceńodawców, czynniki społeczne i poetologiczne, tradycja literacka kultury docelowej itp., itd. tylko raz wymienia wpływ „redaktora, wydawcy i czynników technicznych w druku” (str. 325). Innymi słowy, spośród wielu oblicz refrakcji wybiera jedno

---

6 I. Szymańska, *Przekłady polemiczne w literaturze dziecięcej*, s.194.

7 G. Toury, *Metoda opisowych badań przekładu*, tłum. Agata Sadza, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski i M. Heydel, Kraków: Znak, 2009, s. 207. Wyróżnienia autora.

i to właśnie bada, dlatego znów warto powiadomić czytelnika o tej decyzji i uzasadnić jej przyczyny.

Proszę o doprecyzowanie doktoratu pod względem jasności i klarowności elementów wybranych teorii przekładoznawczych, które jego Autor stosuje, ponieważ po takim doprecyzowaniu i uściśleniu praca nadałaby się do druku. Jest bardzo ciekawa, informatywna i wnikliwa poczynając od rozdziału drugiego na przekładach wierszy Herberta dokonanych przez Doktoranta kończąc. Wnosi wiele wiedzy o specyfice angielskiej poezji metafizycznej XVII wieku i historii jej recepcji w Anglii, a potem – za pośrednictwem przekładów – w Polsce. Ustala i porządkuje fakty dotyczące obrazu tej poezji w literaturze polskiej, co samo w sobie jest dużym naukowym osiągnięciem. Dodatkowym walorem pracy są zaproponowane przez Doktoranta własne polskojęzyczne przekłady wierszy Herberta, zachowujące ich kunsztowną strukturę formalną. Niezaprzeczalnym atutem doktoratu jest też sprawnie wykonana analiza porównawcza oryginałów i przekładów utworów angielskiego metafizyka. Jeśli chodzi o tę analizę znów prosiłabym jednak o pewne doprecyzowanie.

Otóż pan Michał Banaszak wyodrębniając z każdego oryginału jego cechy dystynktywne, na podstawie których mierzy jakość i wierność przekładów, stosuje w rzeczywistości Barańczakowską metodę dominanty semantycznej. Trzeba oczywiście nie tylko poinformować o tym czytelnika, ale także uzasadnić swój wybór. Doktorant za każdym razem bardzo trafnie ustala najważniejsze cechy poszczególnych wierszy Herberta i bada według nich kolejne przekłady, ustrzegł się więc niebezpieczeństwa subiektywności niesionego przez metodę dominanty. Metoda ta jednakże sama w sobie nie jest wcale wolna od pewnej dozy subiektywizmu: co zrobić, jeśli za dominantę strukturalno-semantyczną badacz uzna zupełnie inną cechę niż tłumacz? Który z nich ma wtedy rację? Jeśli przyjąć za prawdziwą opinię głoszoną także przez Barańczaka, że “tłumaczenie poezji jest interpretacją”, ocena tego tłumaczenia nie będzie niczym innym, jak oceną przystawalności interpretacji danego dzieła dokonanej przez tłumacza do interpretacji dokonanej przez badacza! Obie mogą być różne! Czy można powiedzieć, że któraś z nich jest lepsza? Obydwie mają często rację bytu, obydwie zostały niejako wpisane w utwór, który je wywołał. Dlatego lepiej nie posługiwać się dominantą, lecz za pomocą metody *kateny* wyłaniać z utworu jego cechy najważniejsze, które muszą zostać bezwarunkowo ocalone w przekładzie, oraz cechy ważne, które powinny być w nim uwzględnione. *Katena* jest metodą polegającą na zestawianiu najważniejszych interpretacji tekstu wyjściowego w celu wyłonienia jego najbardziej istotnych cech strukturalno-semantycznych. Sumuje ogólną wiedzę WIELU

badaczy danego utworu – stąd nie tylko pozwala na jego jak najszerszy ogląd, ale także chroni od subiektywizmu.

Reasumując, metoda badania i oceny niektórych przekładów wierszy Herberta na język polski, którą proponuję zastosować w drukowanej wersji pracy, polega na próbie znalezienia najważniejszych i ważnych cech strukturalno-semantycznych oryginału (którego jak najdokładniejszy i jak najszerszy ogląd pozwalają uzyskać poznane interpretacje) i odszukiwania tychże cech w jego tłumaczeniach. Punktem wyjścia analizy jest tu zawsze oryginał, w stosunku do którego wymagana jest jak największa wierność. Powyższa metoda przynosi podwójną korzyść: nie tylko dostarcza “narzędzi” do oceny przekładów, ale także pozwala lepiej zrozumieć, na czym polega specyfika twórczości przekładanego poety.

Nawet jednak bez *kateny* i bez uwzględnienia badania dynamiki poszczególnych ogniw serii translatorskich (których obecność zalecam w razie druku) praca doktorska pana magistra Michała Banaszaka jest spełniona i kompletna pod względem komparatystycznym i literaturoznawczym. Oprócz jej wcześniej wspomnianych zalet, w tym przede wszystkim osiągnięcia założonego celu dysertacji, na uwagę zasługuje bowiem również sprawność Autora w rozpoznawaniu i definiowaniu użytych w oryginałach i przekładach cech charakterystycznych dla poezji metafizycznej – zwłaszcza dla twórczości George’a Herberta.

Podsumowując, można śmiało stwierdzić, iż dysertacja pana Michała Banaszaka spełnia wymogi stawiane pracom naukowym. Wnioskuje o dopuszczenie Doktoranta do publicznej obrony rozprawy doktorskiej. Gdyby jego dysertacja została przeznaczona do druku, co polecam – m.in. z uwagi na ważność tematu, jego literaturoznawcze opracowanie oraz furtki badawcze, jakie otwiera praca – proszę o wprowadzenie do niej zaleconych uzupełnień bądź doprecyzowania i uzasadnienia swoich wyborów w zakresie teorii przekładu. W ten sposób ulepszona praca z pewnością może posłużyć nie tylko do dalszych badań naukowych nad obrazem twórczości Herberta i innych angielskich poetów metafizycznych obecnych w polskiej literaturze poprzez przekłady, ale także przyczynić się do powstania nowych tłumaczeń ich utworów.

Lublin, 15 grudnia 2021 roku

Agata Brajerska-Mazur

dr hab. Agata Brajerska-Mazur, prof. UMCS